

[Nowa książka Wojciecha Jacobsona. _Powitanie w Książnicy Pomorskiej](#) **[15.12.2022](#)**

Witam wszystkich bardzo serdecznie! Jednocześnie przepraszam, że zdrowie nie pozwala mi na bezpośrednią obecność w Książnicy. 22. marca br. na „Otwartym Spotkaniu” w Książnicy prezentowana była książka Kazimierza Robaka poświęcona mojej osobie. Dzisiaj, dzięki Morskiemu Centrum Nauki, mam okazję przedstawić książkę mojego autorstwa: *Od równika do bieguna czyli „Marią” do Hawru... i dalej*. Powstanie i wydanie tej książki zawdzięczam mojej córce Magdzie Jacobson-Ostrowskiej. Nie szczędziła ona wysiłku i czasu, by książka się ukazała kosztem jej pracy zawodowej i zdrowia. Wraz ze swym mężem Markiem jest współwydawcą. Redaktorem książki, jak wielu innych książek żeglarskich, jest Kazimierz Robak, który opracował przedstawione teksty i wzbogacił je precyzyjnymi przypisami.

Książka ma tytuł żeglarski, ale nie jest w całości żeglarska. Żeglarską część zaczyna rozdział pt. „*Marią” do Peru*, który jest powtórzeniem miniatury morskiej opartej o reportaże, ukazujące się w tygodniku młodzieżowym *Jantar*. Treść tamtej edycji została uzupełniona rozdziałem napisanym przez Ludomira Mączkę. Są to jego zapiski z trzytygodniowego pobytu w peruwiańskich Andach w 1974 r., gdy pracował tam jako geolog w przerwie rejsu *Marią*. Polecam ten rozdział, bo jest tam cały Ludomir: wśród miejscowych Indian, z pistoletem za pasem, zachwycony przygodą, górami, a nawet tańczący *tango argentino* z Indiankami...

O Ludomirze jest w książce więcej, bo zawiera ona opis naszej wspólnej żeglugi, w pierw *Marią*, potem *Vagabondem 2*, od dalekiego Urugwaju do lodów Arktyki. Opowieść oparta jest na korespondencjach przesyłanych red. Zbigniewowi Kosiorowskiemu do szczecińskiego radia i na listach do niego i innych osób. W naszej dalszej wędrówce na Północ był moment, gdy od spotkanych polskich studentów dostaliśmy butelkę wina z napisem „Otworzyć na biegunie”. Otworzyliśmy ją, stojąc na kotwicy w Prince Regent Inlet w Arktyce Kanadyjskiej, gdzie przed laty Roald Amundsen oznaczył biegun magnetyczny. To był nasz „tytułowy Biegun”!

Drugą częścią narracji żeglarskiej są opowieści z rejsów na żaglowcach *Pogoria* i *Concordia* w ramach Kanadyjskiej Szkoły pod Żaglami. Objęły one okres 10-letniej żeglugi po wszystkich oceanach świata, z opłynięciem Hornu i zamknięciem pętli wokół obu Ameryk. Ta część zawiera opisy spotkań z przyjaciółmi w różnych stronach świata. Zawiera też wspomnienie symbolicznego pożegnania z kanadyjskim uczniem, który zginął tragicznie w jednym z rejsów wcześniejszych (byłem kiedyś wyróżniony nagrodą jego imienia).

Wspomniałem, że książka nie jest w całości żeglarska. Przez lata robiłem osobiste notatki dotyczące rodziców i rodziny, z myślą o przekazaniu ich córce i wnukom. Za namową redaktora Kazimierza Robaka udostępniłem je do książki, kierując się jako mottem wypowiedzią Hanny Świckiej-Zięby w rozmowie z Justyną Dąbrowską: *...moi Rodzice żyją we mnie*.

Nie wszystkie zachowane przeze mnie teksty, teraz odnalezione, trafiły do książki. Czekają na publikację w krótszej formie. Wśród rozmaitych zeszytów z notatkami znalazłem kasetę VHS-C z zarejestrowanym filmem nagrany przeze mnie na Pacyfiku w lipcu roku 1994. Pragnę Państwu dzisiaj pokazać ten krótki film jako „nie napisany rozdział” omawianej dzisiaj książki. Przedstawiam go osobną notatką objaśniającą. Jest to ilustracja kawałka żeglarskiej, niebezpiecznej przygody.

Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie, łącząc najlepsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Wojciech Jacobson